

**ELŻBIETA AMBROŻ**

**Dlaczego**  
Wyciągnięta ręka płoszy  
  
Boimy się własnego sumienia  
kiedy wreszcie pozwala zasnąć  
Nie potrafimy wskazać   
linii ciepła na dłoni  
  
Wpychany się   
między głoskę a literę  
ze swoimi racjami  
  
Błądzimy po peryferiach znajomych uogólnień  
  
Coraz dalej nam   
do bliskich